

Portal Województwa Lubuskiego



Ogólnopolski Kongres Kobiet: Moc jest w nas! Kobiety na rzecz pokoju, równości, klimatu i demokracji



Kategoria - Aktualności

Data publikacji - 7 października 2022 godz. 10:51

- **Dziś kobiety walczą nie tylko o siebie, ale o przyszłość własnych dzieci i planety. Coraz częściej myślę, że feminizmu nie da się oddzielić od ekologii**
- mówiła do uczestniczek Kongresu Kobiet Olga Tokarczuk.

Moc jest w nas! Kobiety na rzecz pokoju, równości, klimatu i demokracji – to było hasło przewodnie XIV Kongresu Kobiet, który w weekend odbył się we Wrocławiu. Gościem honorowym miała być Olga Tokarczuk. Pochodząca z regionu lubuskiego noblistka ostatecznie nie mogła być osobiście w Hali Stulecia, ale do uczestniczek nagrała ważne i poruszające przesłanie:

Solidarność, współodpowiedzialność, troska

- Musimy zdawać sobie sprawę, że prawa kobiet nie zostały dane raz na zawsze, gdyż kultura patriarchy przepełniona mizoginią ma się świetnie. Nikt nie odwołał obrzydliwych słów Tomasza z Akwinu lub Augustyna na temat kobiet. Wciąż są one dla wielu najważniejszymi osiągnięciami kultury światowej. Przemoc chętnie wybiera także ukryte formy. Chowa się w języku, ekonomii, religii, w opowieściach, które szukamy od dziecka. Mimo zmian, przemocowy patriarchat jest wszędzie wokół, w każdej dziedzinie życia. Na przykład jego instytucje cierpią na prawdziwą obsesję kobiecego ciała. Ten temat bardziej rozgrzewa umysły niż kwestia zmian klimatu czy grożącego nam głodu czy zimy. Obsesyjna chęć kontroli kobiecego ciała doprowadziła w Polsce do ustanowienia jednego z najostrzejszych praw antyaborcyjnych na świecie – **przemawiała Olga Tokarczuk**. - W Iranie zamordowano kobietę, dlatego że nie chciała zakrywać głowy, a miliony ukraińskich kobiet i dzieci zmuszono do ucieczki i porzucenia własnych domów. Chciałabym abyśmy w obliczu fali wojennej przemocy i lęku przed nieprzewidywalną przyszłością, miały w pamięci trzy najważniejsze słowa: solidarność, współodpowiedzialność, troska.

Lubuska marszałkini Elżbieta Anna Polak z Kongresem Kobiet związana jest od początku. Z jej inicjatywy 1 października odbył się już XIII Lubuski Kongres Kobiet. A we Wrocławiu była panelistką w dwóch debatach: „Okrągły stół prezydentek i marszałkiń” oraz „Gaja i jej zagrożona bioróżnorodność”.

Musimy sięgać po władzę. Nikt za nas tego nie robi

Prowadząca „Okrągły stół prezydentek i marszałkiń” dr Magdalena Baran pytała samorządowczynie o kwestie równości w kontekście ich aktywności.

- Równość to zapewnienie równego dostępu dla kobiet i mężczyzn. Niestety, jesteśmy wykluczone i nie mam co do tego żadnych wątpliwości. Taka jest statystyka – mówiła Elżbieta Anna Polak. - Pomimo parytetu jest nas w Sejmie 28 procent, w Senacie 24 procent. Musimy być bardziej odważne, sięgać po władzę, bo nikt za nas tego nie robi. Europejska deklaracja równego traktowania kobiet i mężczyzn z 2006 r. wyraźnie mówi o równym dostępie. Organizując kongresy kobiet konsekwentnie, co roku, przypominamy o tej deklaracji. W regionie lubuskim mamy Wojewódzką Radę Kobiet, od wielu lat mam pełnomocniczkę do spraw równości. Jestem spokojna o region lubuski - najbardziej otwarty i tolerancyjny w Polsce. Jestem spokojna o władzę w samorządzie lubuskim.

Anna Bańkowska, członkini Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego mówiła o konieczności przyciągania do polityki młodych kobiet. Sama w historii Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego jest dopiero drugą kobietą. – Musimy

wzmacniać nie głos mężczyzn, tylko nas kobiet! Zobaczcie, to pod batutą Eli Polak z Lubuskiego rząd przypominał sobie, że w kraju jest kobieta, która rządzi województwem. Kiedy w latach 90 powstawały samorządy, nawet sporo kobiet startowało w wyborach. Ale potem gdzieś zniknęły ze sceny politycznej – mówiła Anna Bańkowska.

Z kolei **Sylwia Bielawska, wiceprezydentka Wałbrzyska**, zwróciła uwagę na fakt, że równość wcale nie wyraża się jedynie poprzez płeć, ale – w jej opinii – przez poczucie bezpieczeństwa, możliwość decydowania o sobie.

Magdalena Czarzyńska-Jachim, wiceprezydentka Sopotu, odniosła się do feminitywów w języku – jako symbolu równości. – Jestem prezydentką na wizytówce, na tabliczce na drzwiach, w stopce maila, a nawet w rozmowie. Ale nie jestem w oficjalnych dokumentach, bo ustawa na to nie pozwala. Dla mnie równość jest tożsama z uznaniem różnorodności.

Samorządowczynie zwróciły uwagę na fakt, że w obszarze władzy to kobietom częściej przypisywane są sprawy społeczne. A te są też najbardziej niedoceniane. – To najczęściej sprawy, w których jest najwięcej wyzwań, najmniej pieniędzy i najniższe płace! Jak przeżylibyśmy pandemię i kryzys uchodźczy, gdyby nie zaangażowanie kobiet? Kiedy wybuchła wojna, mężczyźni w moim otoczeniu skupiali się na zupełnie nieistotnych sprawach. Dopiero kobiety potrafiły sobie wyobrazić, jaki świat musimy stworzyć Ukrainkom, które z dziećmi, torebką i walizką uciekły ze swojego kraju. Rozwiązania przyszły w kobiecym gronie w 15 minut! – mówiła **Marta Makuch, wiceprezydentka Słupska**.

Feminizmu nie da się oddzielić od ekologii

- Dziś kobiety walczą nie tylko o siebie, ale o przyszłość własnych dzieci i planety. Coraz częściej myślę, że feminizmu nie da się oddzielić od ekologii, pełnej troski postawy człowieka wobec natury, wobec planety i Gai – przemawiała do uczestniczek Olga Tokarczuk, a temat ochrony środowiska był bardzo ważnym punktem we Wrocławiu.

- Kobietom jest bardzo bliska przyszłość ziemi. Pełniąc funkcję marszałkini od początku niosę na sztandarach hasło zielonej krainy – podkreślała marszałkini Elżbieta Anna Polak w trakcie panelu „Gaja i jej zagrożona bioróżnorodność”. Wzięły w nim także udział: **Małgorzata Tracz (posłanka partii Zieloni)**, **Małgorzata Piszczyk (przyrodniczka, architektka krajobrazu, edukatorka)** oraz **Sabina Lubaczewska (redaktorka strony drzewa.org.pl, udziela wsparcia i rozwija sieć Przyjaciół Drzew)**.

Duża część tego panelu musiała być poświęcona katastrofie ekologicznej w Odrze. Marszałkini Elżbieta Anna Polak mówiła o spotkaniu w urzędzie, które zostało zorganizowane już 12 sierpnia. Wzięły w nim udział przedstawiciele: związków wędkarskich, regionalnych dyrekcji ochrony środowiska, Wód Polskich, policji i prokuratury oraz samorządowcy. Opowiedziała o działaniach podejmowanych przez Zarząd Województwa Lubuskiego oraz o porozumieniu marszałków Polski zachodniej, które powołało specjalną grupę ekspertów, która zajmie się

opracowaniem programu ratunkowego dla Odry. Zwróciła też uwagę, że w obliczu katastrofy polskie państwo nie działało, a egzaminu nie zdała centralizacja: - Nie da się z Warszawy wszystkim zarządzać. Samorządy wojewódzkie miały kompetencje w tym zakresie, ale w 2018 r. zostały im odebrane i powstały Wody Polskie. Ta katastrofa pokazała, że państwo nie działa, nie ma monitoringu, informowania, powiadamiania. Nikt też nie wie, w jakim stanie są rzeki w Polsce. Wcześniej była informacja, że w Kanale Gliwickim jest cała tablica Mendelejewa, ale nie było żadnej reakcji. Za to strasznie zelektryzowała Polskę i opinię publiczną moja informacja na twitterze, że w Odrze jest rtęć. O tym, że w rzece jest rtęć, czytałam od dłuższego czasu, że w Kanale Gliwickim od marca były takie badania. Ale trzeba się interesować. Okazuje się, że rządzący nie interesują się stanem ochrony środowiska w Polsce i stanem naszych rzek.

Elżbieta Anna Polak mówiła także o Centrum Edukacji Ekologicznej, które jest planowane w Łęknicy. - Dlaczego mówią o edukacji? Bo w Polsce nie ma świadomości na ten temat. Przeżyłam straszny hejt, kiedy stanęłam w obronie Odry, ale jeszcze większy bo śmiałam poprzeć na facebooku inicjatywę utworzenia Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry. Komu to przeszkadza? Mamy w Lubuskim Park Narodowy Ujście Warty. Powinniśmy chronić takie obszary - dodała lubuska marszałkini.

We Wrocławiu były obecne także przedstawicielki lubuskiej Wojewódzkiej Rady Kobiet. Jej **przewodnicząca, Zofia Szozda**, wzięła udział w dyskusji dot. Rad Kobiet, a **pełnomocniczka marszałkini ds. równości Magdalena Balak-Hryńkiewicz** uczestniczyła aktywnie w panelu „Gaja i jej zagrożona bioróżnorodność”. Opowiedziała o sytuacji ze swojej miejscowości, gdzie była zaplanowana wycinka starych drzew. Mieszkańcy chcieli je ocalić i udało im się to wpisując drzewa do rejestru zabytków.

Na zakończenie XIV Kongresu Kobiet odbyło się wręczenie kongresowych nagród. Wyróżnienia otrzymali: **pierwsza kobieta ksiądz z Kościoła ewangelicko- augsburskiego Halina Radacz** oraz **były premier i przewodniczący Platformy Obywatelskiej Donald Tusk**.